



Zjazd inwalidów wojennych ociemniałych we Lwowie: Obrady Zjazdu toczyły się w sali ogniska oficerskiego we Lwowie.

Fot. M. Münz, Lwów.



Z żałobnej karty: Zygmunt Wolisch, znany kupiec, radny miasta Lwowa, członek Izby handlowej przemysłowej, zmarł przed kilku dniami we Lwowie.

Fot. M. Münz

Nowe książki.



W. RAORT — „GROCHEM O ŚCIANE” — Nakładem Instytutu Wyd. „Odrodzenie” Lwów, 1925. Okładkę tytułową wykonał T. Rożankowski W. 8° Str. 160.

Jak wszystkie dotychczas wydane książki W. Raorta, tak i ostatnio wydany tom pt. „Grochem o ścianę” wzbudził ogólne zainteresowanie i uznanie wśród krytyki i czytającej publiczności.

Raort ma dar ujmowania tematu pod kątem specjalnie przez siebie widzianym, gdzie niby w krzywym zwierciadle odbijają się wypadki, zdarzenia i poczynania ludzkie, strasząc grymasem niesamowitej groteski i odślaniając się aż do głębi swego wnętrza, dokąd autor umie dotrzeć swym mistrzowskim skalpelem analizy i satyry.

Obecnie wydana książka odbiega nieco od dotychczasowego „genre” jego twórczości. Z pierwszej jej części, zatytułowanej cyklem: „Uprasza się nie śmiać”, przemówił autor do czytelnika najpiękniejszym językiem poezji i ironicznej groteski. W tej części swej książki Raort odślonił swe prawdziwe oblicze.

Oblicze człowieka, który na teraz przywdział maskę ironicznego śmiechu, aby ukryć ból nurtujący mu duszę. Im dalej ku końcowi książki, Raort powraca stopniowo do warsztatu satyryka z krwi i kości, święcąc prawdziwe trjumfy. W utworach tych, autor umie śmiać się jak Arysiofanes, kpić jak Heine, żonglować paradyksem jak Wilde, gromić jak Skarga i chlostać jak Juwenol.

Słowa nabierają pod piórem Raorta jakiejś niesamowitej giętkości i elastyczności. Skaczą, chichoczą, huczą,



Zjazd inwalidów wojennych ociemniałych we Lwowie: Uczestnicy Zjazdu, zgromadzeni po obradach przed gmachem ogniska oficerskiego we Lwowie.

pieszczą, smagają, tańczą i przelatują niby piłki w rękę żonglera.

Z utworów książki popularnego autora wieje uśmiech mądry, subtelny, niewyczuwalnie melancholijny i sceptyczny zarazem, a mimo to w treści swojej okrutny. Bo okrutne jest zawsze zdzieranie zasłony z mamiłki ulkanego z naiwnej wiary, z fantazji, z najgorętszych pragnień i ukazywanie w całej przerażającej nagości istoty spraw i rzeczy.

Najnowszą swoją książką odniósł autor rzetelny sukces. Nie będzie ona „grochem o ścianę” dla tych którzy wrażliwi są na piękno i pod tym kątem patrzeć zechcą na szczere intencje autora, pragnącego przeźrzeć zło pleciące się u nas bezkarnie.

A. Z.

Do P. T. Fotografów!

P. T. Fotografów, tak zawodowych, jak amatorów, upraszamy uprzejmie o nadsyłanie nam robionych przez się zdjęć ciekawych wypadków, aktualnych uroczystości i t. p. — mogących zainteresować ogół Czytelników, — celem reprodukowania ich w naszym Piśmie.

Na każdym zdjęciu na odwrotnej stronie należy umieścić:

1) notatkę, zawierającą treściwie zebrane szczegóły,

2) nazwisko i dokładny adres nadsyłającego. Zdjęcia honorujemy wedle przyjętych ogólnie norm.

Przesyłki upraszamy adresować: **Redakcja Nowości Ilustrowanych**, Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego 1. 95.

Nadzwyczajne przygody króla detektywów

HARRY GORDONA

1. Krwawy Klub Nowego Jorku
2. Żółta śmierć
3. Człowiek o trupiej twarzy

**Wszędzie do nabycia
Cena 50 groszy**

Redakcja: Kraków, Kazimierza Wielkiego 1. 95